

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Zychliński w Poznaniu.
Redakcja: Plac Wilhelmowski No. 3.
Akcyi: Plac Wilhelmowski No. 6.
Dziennik Poznański
Wydawanie z wyjątkiem poniedziałków
i dni podwójnych.
Cena pojedynczej sprzedawki się w ekspedycji
po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
Złoty drobny 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (inc. słów).
Listy
Akcyi, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w monarchii pruskiej 8 tal. 15 gr., w Austrii 6 guldenów.
w Niemczech 2 tal. 21 gr. 3 fen., w Prusach 3 tal. 15 gr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 50 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 50 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej, oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących państwach pocztowych. W innych krajach na żądanie należy siewiary, za których pośrednictwem (zob. niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadawane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: Jenke & Waringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłate) **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:** Na całe w Warszawie: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Berlinie: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Londynie: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Hamburgu: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Lipsku: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Frankfurtu: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Wroclawiu: Radolf M... G. Fiedlerstrasse 6. A. Retemayer. W Gnieźnie: A. Wieszbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kozłowie: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Słupsku: T. Rakiewicz.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Drezno, 6 grudnia.

(Kronika miejscowych wypadków.)

(X) Od tygodnia zasypań jesteśmy depeszami telegraficznymi jak gradem. Tydzień jest temu, tutejsi Bürgerzy świętują zwycięstwo pod Orléanem i zupełne zniszczenie armii loarskiej. Tu i owdzie, choć bardzo nielicznie, powywiszono nawet na znak radości chorągwie; rozczytawszy się jednak w telegramach uważniej, na drugi dzień je pożejmoowano. W ogóle, jak to słusznie zaznaczyć, od pewnego czasu panuje jakaś niejasność w telegramach od tego stopnia, iż trudno z nich dociec, nie tylko kto kogo zwyciężył, ale gdzie się bito? Czemu to właściwie przypisać?... Armia loarska tyle razy zwyciężona i rozproszona, dziś znów po wzięciu Orléanu cofa się i książę Fryderyk Karól ją ściga. Toż samo pod Paryżem. Taż sama miejscowość jednocześnie jest w ręku Niemców i Francuzów. Naturalnie, koniec wszystko dopiero wyjaśni. Co do walki pod Paryżem, w której mieli udział Sasi, to wywołała ona tu wielką żalobę. Jak już wiecie z depesz telegraficznych, to z samego korpusu saskiego prócz oficerów zginiło dwa tysiące żołnierzy. Ogromny to procent, na nieliczną armią saską. Największy tu żal wywołała strata, jaka dotknęła pułk stosiódmy, a w którym najwięcej było ochotników z uniwersytetu lipskiego, oraz tutejszych zakładów naukowych. Zginął więc sam kwiat młodzieży, której usługi nierównie lepiej na innem polu byłyby zużytkowane. Strata dotkliwa i, powtarzam, we wszystkich kołach wywołała ona żal niepomierne. Sam widziałem kilka osób ognićcie dawniej za wojnę przemawiających, a dziś w obec tych strat, jakie Saksonia doznała, gorzkie żalami płaczących. I powiem wam szczerze, uszanowałem tę boleść, bo wszelka boleść chwytła mnie za serce, a wreszcie nie mogłem zrozumieć celu tej zaciętej rzezi; nie mogłem zrozumieć tego, jakkolwiek pojmuję równość, aby profesor użyteczniejszym był z karabinem w ręku, aniżeli na katedrze. Wreszcie, ileż to rzeczy właściwie dla nas jest niezrozumiałych; dla nas, narodu idealistów, narodu marzycieli, jak nas powszechnie nazywają! Ale dajmy pokój tym elukubracjom na cóż się one przydadzą? powracam więc do rzeczy. W obec więc szczególniej stracił tych w ostatnich dniach zasłużoną ludność tutejszą, która goręcej pragnie pokoju, tylko dzienniki przemawiają zawsze na jedną nutę i nie dawniej jeszcze jak wczoraj, jeden z tutejszych dzienników wyraźnie oświadcza: „niech nas co chce kosztuje, a Paryż musimy posiadać”. Wierzę, że łatwo to pisać, sądzę jednak, że i ten anutor Paryża byłby trochę miększy, gdyby mu przyszło wziąć karabin i ruszać za innemi. A przystępnie do rzeczy, czyżbyż wzięcia Paryża? Pojmuję, że zwycięzcy wjazd może mieć urok, ale pytam się, czy można na pewno powiedzieć, że zwyciężenie Paryża walka ustanie; czy słowem upragniony pokój nastąpi? A tymczasem każdy dzień ileż to nowych ofiar sprowadza, ile strat niepowetowanych przynosi? Obliczając tu, iż od początku walki wysłano już z samej Saksonii do Francji dwadzieścia tysięcy posiłków — tyle więc prawdopodobnie z szeregow ubył. Jak mówią, wybrano tu wszystko, co było możliwem; landwer i rekruta. Ten sam stosunek mniej więcej musi zachodzić i w całej armii. Posiłki świeże wraz, wraz idą, a ogniste koło wojny gniecie je. Naturalnie, że jeszcze większe straty są po stronie Francuzów. Z powodu więc tych wszystkich przyczyn usposobienie wojenne strasznie chłodnieje i coraz więcej słyszemy głosów odzywających się za ukonieczeniem wojny. Potrzeba znów kilku niepowodzeń, ale świetnych zwycięstw, by animusz wojenny ożywił się i choć i w to wątpić się godzi, bo powtarzam, świeże ofiary, a wreszcie stagnacja prawie we wszystkich interesach straszliwie na to usposobienie pokojowe oddziaływała.

Obrazy Reichstagu nie wielki tu budzą interes i budzić nie mogą, bo cała rzecz z góry została ułożona. Reichstag jedynie powołany do zatwierdzenia tych ułożonych rzeczy. Tylko obrady co do pożyczki, a głównie głosy socjalistów, zainteresowały tutejszą publiczność, która jednak, z nader małymi wyjątkami, odnosiła się do Babela i innych tak, jak względem nich odniósł się i Reichstag. Co więcej, gdyby głosy dzienników brała za wyraz ogólną opinię, to Saksonia niejako wyparła się swych deputowanych, którzy za pokojem przemawiali. Dredner Journal, a za nim wszystkie tutejsze dzienniki powtarzają, iż jakkolwiek socjaliści, zasiadający w Reichstagu, wybrani zostali z Saksonii, wszakże nie są Saksami. Bo Mende, wybrany z Freiburga, jest rodem z Królewca, gdzie i wychował się i był literatem. Liebknecht, wybrany w Schneebergu, jest rodem z Hessyi; a wreszcie Bebel, obrany w okręgu Glauchau, jest rodem z Prus Nadreńskich; a tak pomiędzy nimi wszystkimi, którzy tak mocno rozirytowali Reichstag, nie ma ani jednego Sasa. A więc widzicie, że sprawa o ich rodowość nader jasna — w przyszłości nawet, nie można spodziewać się o nich pomiędzy państwami niemieckimi walki, zwłaszcza, że rodzaje się cesarstwo niemieckie znieśli, że odrywają się powiatowoszczyną i wszystko pokryje swym szerokoim płaszczem, na którym czarny orzeł mocno zatrząpocze skrzydłami. Cesarstwo niemieckie — jako widomy pniak jednoci niemieckiej, to jedyny rezultat owej krwawej toczącej się walki — a czy sprowadzi ono i szerszą wolność — to przyszłość okaże.

Odbywają się tu wybory do rady miejskiej — nie są one jednak tak ożywione, jak w poprzednich latach, wojna gorąco po nad wszystkim.

Oprócz adresu katolików z Lipska i tu zamieszkał katolicy podali również adres do króla, prosząc, aby przychylił się do uregulowania władzy papieżkiej. W podpisie tego adresu wzięli udział i niektórzy ro-

dacy, tu w Dreźnie zamieszkali; rozumie się, jako katolicy, bo adres ten, powtarzam, od tutejszych mieszkańców, czyli poddanych Saksonii, był podpisywanym. Jakkolwiek ani na chwilę nie przypuszczamy, by podobny adres odniósł, choćby najmniejszy skutek, bo raz, że tutejszy król może się jedynie wstawiać o uregulowanie tej kwestyi, ale nie samodzielnie w niej działać; powtóre, że uregulowaniem podobnej kwestyi będą kierować inne pobudki, a nie adresy, to jednak nie mamy nic przeciwko podawaniu podobnych adresów, bo szanujemy wolność każdego, dziwimy się tylko tutejszym protestantom mieszkającym, iż przeciwko wolności protestują. — Twierdzą oni, że siła i władza króla płynnie z protestanckiej ludności — więc jęć obracać nie może na rzecz katolików i wspierać papieżstwo. — Prawda, ale czyż dla tego, że siła i władza królewska polega na protestanckiej ludności, więc katolikom ma być odjęte prawo: podawania prośby? Przecież katolicy tutejsi nie przywłaszczają sobie prawa przemawiania w imieniu całego narodu — mówią tylko w swoim imieniu — w imieniu tych, których podpisy są na adresie — wedle mnie więc są w zupełnym porządku; inna rzecz byłaby, gdyby mówili w imieniu narodu całego, w imieniu Sasów; w takim jedynie razie Sasi mieliby słusność, choćby nawet nie byli protestantami. A co do króla, to ma on również prawo zajmować się jednymi jak i drugimi swymi poddanymi — i w jednych i drugich potrzebie ma obowiązek wchodzić.

W tych dniach z głównej kwatery królewskiej z Wersalu z własnoręcznym listem króla Wilhelma przybył do tutejszego króla hrabia Lynar; jak mówią, list i poselstwo miało być w przedmiocie kształtowania się związku niemieckiego oraz tyczo się zaproszenia króla Jana do Wersalu.

Poddania się Paryża spodziewają się tu wkrótce — a w tej nadziei mówią, iż już szesnaście tysięcy wołów zakupionych zostało w Niemczech dla Paryża, któremu, rzecz prosta, nie podczas obłożenia, ale zaraz po zdaniu się mają być dostawione.

Francuzów jeńców jest tu do dwudziestu tysięcy. Oficerów bardzo mało; w tych dniach jednak samych oficerów ma być dostawionych stu trzydziestu sześciu i wszyscy mają być pomieszczeni w Königssteinie. Naturalnie ludność tutejsza byłaby więcej zadowolniona, gdyby ich pomieszcili w Dreźnie, bo zawsze, zwłaszcza w tak ciężkich czasach, miałaby pewny zysk z nich.

Dziś p. J. I. Kraszewski ma trzeci i ostatni odczyt o Tadeuszu Kościuszkę; w przyszłej korespondencji dam wam treściwe sprawozdanie z tego całego odczytu. W przyszły piątek odczyt p. Mazurkiewicza: o tańcu.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy

Staatsanzeiger ogłasza następujący raport: Z kwater głównych w Wersalu, 3 grudnia. Jak przewidywano, nagle wypadki wojenne do wielkich rozstrzygnięć. Armia północna cofnęła się w zupełnym popłochu od Amiens; pojawiają się w obecnej wojnie statecznie zjawisko, że nieprzyjaciel poznawszy, iż stanowiska swego utrzymać nie może, uduje się z pospiechem niepowstrzymanym w odwrot, powtórzyło się i tu znowu. Ilość zdobytego materiału i wielka liczba jeńców mogą służyć za dowód tego. Wedle belgijskich telegramów i wiadomości dziennikarskich znajdują się północne prowincje Francji od czasu ucieczki Francuzów z Amiens w trwodze prawdziwie panicznej. Zachowanie się armii zachodniej nie zostało wprawdzie jeszcze zupełnie wyjaśnione, lecz przybyła wczoraj wiadomość, donosząca o dymisji Kératy'ego, bliskim czyni wniosek, że i wojska w Bretonii i Normandii nie odpowiadają zadaniu swemu. Jeśli się potwierdzić miała nadeszła także wczoraj wiadomość o ustąpieniu Bourbaki'ego, to byłoby to tylko nowym świadectwem, że ostatnie koncentracje wojsk, jakie narodowy komitet przedsięwziął z ostrożnością pośpiechem wszystkich sił, daleko pozostały po za nadziejami najwyższych dowódców we względzie zdatości powołanych pod broń żołnierzy.

Poruszenia ku Orléanowi i stanowiskom nieprzyjacielskim nad Loarą odbywały się w okolicznościach, które chlubne dały świadectwo wytrwałości i niezłomnej sile niemieckich wojowników. Po wielkim zwycięstwie, jakie udao się generał-feldmarszałkowi księciu Fryderykowi Karolowi przeciw daleko przeważającemu siłom, nastąpił na lewem skrzydle niemniej ważny fakt wojenny w podobnych stosunkach. Atak, który dwa korpusy francuskie dnia 2 grudnia zamierzały, by przeszkodzić koncentracji niemieckiej armii południowej, odparty został przez wojska w. księcia meklemburskiego w zwycięskiej potyczce na wschód od Artenay. Lubo nie ma jeszcze do tej chwili dokładniejszych doniesień, lubo szczegółowsze wiadomości o naszych stanowiskach nie byłyby w obecnej chwili w ogóle jeszcze na czasie, to jednak jest możebnym ogólny pogląd na operacje. Dwa kompletne francuskie korpusy, 15 i 16 spotkały się w pochodzie z oddziałem armii wielkiego księcia, który tak był uszykowany, że na prawem skrzydle stali Bawarzy z I korpusu v. d. Tann, w środku 17 dywizja, na lewo 22; dywizja kawalerii trzymała w rezerwie. Walka trwała przez całe popołudnie, poczem Francuzi w popłochu odparci zostali do Artenay. Jedenaście dział nieprzyjacielskich zdobyto. Pomiędzy rannymi znajduje się kapitan Bronsart z naczelnej komendy III armii, który przydany był wielkiemu księciu jako oficer sztabu generalnego.

O najnowszych walkach pod Paryżem jest do doniesienia, co następuje: Żadnej już teraz wątpliwości ulegać nie może, że generał Trochu od dnia 29 listopada nosił się z planem przerwania się en masse w kie-

runku wschodnim. Zeznania jeńców w tym się zgadzają, że podstawą ataków z dnia 30 listopada była myśl przerwania niemieckiej linii osaczającej w kierunkach na Meaux i Fontainebleau. O celu wycieczki żołnierze uwiadomieni zostali a zarazem zapowiedziano im, że za każdą cenę przez linie niemieckie przebić się muszą, w masach, lub gdyby się to udać nie miało, batalionami.

Jak już doniesiono, skierowany był atak główny na nasze stanowiska nad Marną. Główny atak skoncentrowany był dnia 30 w dwóch punktach. Przez swe forty i założone w nowszym czasie fortyfikacje zewnętrzne panuje nieprzyjaciel nad południowym łukiem Marny i nad miejscowościami Adam-Ville, na wschód od południowego skrzytu Marny, La Varenne, Pont Mesnil; dalej wstecz nad St. Maur z leżącym przed nim Bois les Fossés. Na zachód od Marny leży miasto Créteil (około 2500 mieszkańców), które przez Route Impériale z Paryża na Fontainebleau z fortelem Charenton na odległość półzwarta kilometra a więc ledwo pół mili niemieckiej stoi w komunikacji. Kilkaś kroków ztąd na południe znajduje się małe wzgórze Mont Mesly. Przeciw niemu wymierzony był pierwszy atak; drugi, równoczesny wychodził z Nogent sur Marne, leżącym na najwyższym brzegu północnego brzegu Marny, ku wsioam Bry, Villiers, Champigny.

Wszystkie te miejscowości zajęte były przez wojska niemieckie, których stanowiska forpocztowe oznaczała linia z Noisy le Grand na park Coeuilly do Cheneviers, Ormesson, Sucy i Boissy St. Leger. Położenie rzeczy podobne najdokładniej z położeniem pod Le Bourget (31 października).

Gdy Francuzi przed południem dnia 30 posunęli się do ataku, stały pod Mesly tylko trzy kompanie wyrtembergskiej piechoty. Ponieważ takowe, wedle dyspozycji ściągnięto do gros, zajęły nieprzyjacieli debuszujący w wielkich kolumnach z Charenton wzgórze to i zataczył na niem dwie baterie. W południe jednakże zdolano wyrtembergską baterią ustawić przeciw Mesly. Podczas gdy takowa utrzymywała ogień swój, zebrała się wyrtembergska dywizja. Wzgórze wzięta szturmem spędzając nieprzyjaciela po stoku wschodnim. Pułk kołobrzeski z 2 korpusu, poparty wyrtembergską piechotą, flankował Francuzów i wstrzymywał od udziału rezerwy francuskiej, która w lesie pomiędzy Creteil a koleją z Paryża do Melun była ustawiona. Szeregi całej nieprzyjacielskiej piechoty zmiatano na stoku, przeszło 300 jeńców wzięto. Nieprzyjacieli cofnął się ze swoją rezerwą.

Drugi atak rozwinął się w podobny sposób. Sasi dopiero z rana dnia 30 złuzowali byli Wyrtembergozów pod Champigny i Villiers. Lecz i na tych wysuniętych posterunkach nie stało więcej jak 6 kompanii, które przy nadejściu Francuzów cofnęły się na stojące wstecz soutiens. Villiers zajęte zaraz zostało znowu przez Niemców, w Champigny i Brie utrzymali się Francuzi, gdy z nadejściem nocy walka przerwana być musiała.

Strata Wyrtembergozów dochodzi w dniu tym do około 800 ludzi. Depesza generała Trochu podaje stratę francuską na 2000 ludzi. Z tym zgada się, że Francuzi sami (?) dnia 1 grudnia prosili o rozejm do 4 godziny po południu, na który przyzwolono. Celem rozejmu było zwiezenie rannych Francuzów do Paryża. Ponieważ interes ten do oznaczonej godziny ukończony być nie mógł, przeto zostawił nieprzyjacieli część swych rannych na los szczęścia. Kilku podnieśli Wyrtembergozów, którzy tu dali znowu chlubny dowód niemieckiej ludzkości, jeszcze w późnych godzinach wieczornych d. 1 grudnia, inni pozostawieni być musieli, ponieważ bombardowanie nieprzyjacielskie dalszą usługę miłosierdną czyniło niemożliwą. Ledwo oni uszli zapewne śmierci w lodowej zimnej nocy.

Dnia 2 grudnia, rano o 7 godzinie uderzyła pierwsza wyrtembergska brygada w połączeniu z Sasami znów na Champigny. Wieś tę wzięto dwa razy. Ponieważ jednak nieprzyjacieli za pomocą kolei żelaznej mogli przyprowadzić posiłki, przeto udało mu się w południe znowu się usadowić. Walka, ponowiła się i była dla Wyrtembergozów, dotrzymujących placu z nadzwyczajną wytrwałością, ciężką i krwawą. O 3 godzinie zajęli znowu górą połowę wsi. Około 5 godziny przebrał nieprzyjacieli walkę a i forty jego przestały dawać ognia. Pewny ten znak zwycięstwa pozostawia niepowinność, czy walka jutro ponownie zostanie.

Jego król. Mość poświęcał w ostatnich dniach wielką część czasu naradom wojskowym. Prócz raportów zwykłych generałów, które przyjmował od 10 godziny przed południem, odbywały się i wieczorem narady, na których bywali Jego król. Wysokość książę następcy tronu, generał Moltke i generał porucznik Blumenthal.

Dalej pisze Staatsanzeiger: Rouen, przeszło 100,000 mieszkańców liczące miasto główne departamentu Seine inférieure, zajęte zostało dnia 6 mb. przez nadreński korpus pod generałem Goeben.

Pomijając znaczenie tego głównego miasta prowincjonalnego w ogóle, leży w dalszym tym posunięciu się niemieckich części wojska aż do bliskości ujścia Sekwany, do portu wojennego le Havre i Oceanu atlantyckiego nowe moralne powodzenie, które rozciąga się na wszystkie północne departamenty Francji i odosabia takowe zupełnie od innych części kraju. We względzie wojskowym staje się reorganizacja pobitej armii północnej przez zajęcie miasta głównego owych obwodów prawie niepodobną, dalsze powołanie regularnych sił w owych okolicach niewykonalną. Pod względem strategicznym wpada w Rouen w ręce Niemców najważniejszy prawie punkt północy, węzeł dwóch kolei, kolei prowadzącej do morza — do le Havre i Dieppe — i

Wiadomości urzędowe.

Porządzenie, dotyczące powołania obu izb sejmiku monarchii. Z dnia 4 grudnia 1870.
My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd. rozporządzamy, o artykule 51 konstytucji z dnia 31 stycznia 1850, wiosek naszego ministerstwa stanu, co następuje: Obie izby monarchii, izba panów i izba posłów, zwołują się na dzień 10 grudnia r. b. do naszego miasta głównego i stołecznego. Ministerstwu stanu poleca się wykonanie tego rozporządzenia.
Co niniejszem własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy.
Dan w K. G. Wersalu, 4 grudnia 1870.
Wilhelm.
Mienplitz. Mühler. Selchow. Hr. Eulenburg. Dr. Leonhardt. Camphausen.
Npian raczył prezesa rencyjnego Maurach w Gabinetu wnieść w tym samym charakterze do Bydgoszczy.

kolei prowadzą do wnętrza, do Paryża, tak że przez zajęcie tego głównego Normandy dalszy dowód pomocy do prowadzenia wojny od morza z tej przynajmniej strony, uważany być może za udaremniony; wreszcie można i żegluga na Sekwanie uważać za przerwany.

Rouen leży na prawym brzegu Sekwany, do której tu uchodzą rzeki Aubette i Robec, u stóp pagórków 4 do 500 stóp wysoki. Od Paryża około 19 mil na północ-zachód a 12 mil na wschód od Le Havre położone, jest Rouen stolicą arcybiskupa, pod którym stoją biskupi w Bayeux, Evreux, Séz i Contances; w mieście znajdują się najwyższe władze cywilne, sądowe i wojskowe, wielka liczba zakładów dobroczynnych, wyższych szkół, naukowych i artystycznych zakładów, pomiędzy którymi biblioteka z 111,000 tomami i 2960 rękopisami, muzea dla sztuk i starożytności i ogród botaniczny na wziankę zasługują. Miasto było dotąd siedliskiem 2 dywizji wojskowej (dla departamentów Seine inférieure, Orne, Calvados, Eure) 1 korpusu armii (Paryż), 3 legii żandarmerii, 4 brygad żandarmerii pieszej i 2 konnej; prócz tego jest ono pod względem marynarskim kwatery główną Sous Arrondissements Havre. Jako miasto główne było Rouen od dawna wielkiego znaczenia, co przez to dostatecznie jest udowodnione, że prawie wszystkie europejskie i wiele państw innych nawet części ziemi są tam reprezentowane przez konsulów.

Rouen jest punktem środkowym francuskiej produkcji bawełnianej; 1,800,000 kotłowników pracuje w mieście i jego najbliższym otoczeniu a przed wielkim przesileniem bawełny obracano rocznie 30 milionów kilogramów, które zatrudniały 150—200,000 ludzi, powiększając części ze wsiów. Port Rouen tę ma ważną dogodność, że wezbranie wody wyżej w nim dochodzi niż w wielu innych miastach portowych, rezultat, stojący w prostym związku z założeniem kanału sekwańskiego: do portu w Rouen przychodzi rocznie około 3000 statków z 600 tysięcy ton zawartości, z których w przecięciu 230,000 ton przypada na handel z Anglią.

W dawniejszych czasach nazywano Rouen „miastem starych ulic”; dziś charakter jego jest już znacznie zmieniony, mimo to jest ono jeszcze bogatym w stare budowle. Pogląd na miasto z otaczającymi je wylami, z Sekwany, quai, z jego rozległymi przedmieszciami, a jednak ciasnymi ulicami jest nawet dzisiaj jeszcze w każdym razie charakterystycznym.

Do roku 1790 posiadało Rouen 37 kościołów, z których obecnie jeszcze 14 jest poświęconych nabożeństwu; najbardziej zasługują na nich na wzmiankę Notre Dame, 1200 zburzony, 1477 znowu ukończony. Z reszty budynków głównych miasta zasługują na wzmiankę pałac arcybiskupa, ratusz, Palais de Justice, jako też kilka szpitali.

Rouen jest bogate w publiczne promenady: miasto ma 6 bulwarów, 431 ulic, 36 placów i trzy mosty, z których jeden jest kamienny, drugi wiszący, trzeci co dopiero skończony. Bogatym jest miasto mianowicie w fontanny, których liczy 36, mniej w pomniki, pomiędzy którymi na wzmiankę zasługują pomniki cesarza Napoleona I, Kornela i Boileau'a i posąg Joanny d'Arc, która r. 1431 w Rouen spalona została.

Staatsanzeiger zamieszcza następujący urzędowy raport wojskowy:

„Do generała porucznika Hanenfeldt: Przesyłam Waszej Ekszellenicy w załączeniu raport o potyczkach pod Ladon, Maizières i Boiscommun na dniu 24 listopada.

Szef sztabu generalnego Stiehl.

Z korpusu X dotarły do głównej kwatery: brygada Wedell i heska brygada jazdy (generał major Raunau), sześć szwadronów, przyłączonych do X korpusu, Beaune la Rolande, a 19 dywizja piechoty i artyleria korpusu do Montargis.

Zadaniem X korpusu w dniu 24 listopada było połączenie się na około Beaune la Rolande. Równocześnie miały się odbyć rekonesanse ku pozycjom nieprzyjacielskim.

Zasięgaliśmy języka do mieszkańców, że naokoło Loris i pod Gien stoją znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, a patrol, wysłany dnia 23, zastał Bellegarde zajęte.

Dnia 24 listopada z rana o godzinie 7 wyszła brygada Valentini z artylerią korpusu z Montargis. Miała sobie wskazać drogę na Panné i Mignières.

Brygada Lehmann stanęła do marszu dopiero o godzinie 8, aby drogą na Ladon dotrzeć do Beaune la Rolande.

Z Beaune la Rolande skierowano równocześnie o godzinie 8 oddziały po dwie kompanie i dwa szwadrony na Boiscommun i Bellegarde, a jeden szwadron na Ladon.

Oddział posuwający się ku Boiscommun napotkał nieprzyjaciela pod Montbarrois.

Dwa szwadrony lansierów odparte zostały przez szwadron drugiego pułku jazdy heskiego. Boiscommun zastano silnie obsadzone przez nieprzyjacielską piechotę, tak że rekonesansu dalej nie posunęto.

Oddział skierowany na Bellegarde zastał St. Loup nie zajęte. O godzinie 10 przed południem ostrzeliwał nieprzyjaciół posuwający się od Bellegarde, granatami St. Loup i rozwinął piechotę.

Oddział rekonesansowy zajął dla obserwowania nieprzyjaciela pozycję pod La Grange.

Szwadron skierowany na Ladon dotarł do wsi tej o godzinie 9 z rana. O pół do jedenastej nadciągnęły kolumny nieprzyjacielskie z Bellegarde ku Ladon, a szwadron cofnął się w kierunku Montargis, drogą wskazaną dla brygady Lehmann.

Brygada Lehmann (pułki No. 78 i 91, drugi i trzeci szwadron pułku dragonów No. 9, druga ciężka, druga lekka baterie i półtorzy kompanii pionierskiej), przy której znajdował się komendant dywizji, generał Woyne, otrzymała o pół do jedenastej przez szwadron cofający się z Ladon raport o posuwaniu się kolumn nieprzyjacielskich na tę wieś, którą o tej porze już osiągnęły i obsadziły.

Batalion zajmujący strażę przednią (batalion fizylierski No. 91) posunął się żwirówką i na Villemontiers ku Ladon, pozostałe dwa bataliony pułku 91 rozwinęły się na północ od żwirówki, a dwa działa rozpoczęły ogień.

Wkrótce potem wzięły w walce udział obie baterie, a dwa bataliony pułku No. 78 skierowane zostały na drogę z Ladon do Maizières z rozkazem oskrzydlenia wsi tej od strony północnej.

Neprzyjacieli obsadził był silnie Ladon i zabudowania na północ położone i można było z ruchów jego wynioskować, że zamierza rozciągnąć lewe skrzydło.

Skuteczne działanie artylerji i zagrożenie nieprzyjacielskiego lewego skrzydła ułatwiły zaczepkę. W pierwszym zapędzie zostało Ladon wzięte. Nieprzyjacieli cofnął się na Bellegarde, ścigany przez 6 kompanii puł-

ków No. 91 i 78.

Brygada posuwała się na Beaune la Rolande. Była godzina 2 z południa. W czasie marszu słyszano grzmot dział z Maizières.

Przyspieszono marsz. Brygadzie Valentini i artylerji korpusu wskazano była, jak już powiedziano, droga Montargis-Mignières-Auxy.

Komenderujący generał wydał o pół do jedenastej rozkaz w skutek raportu, że można się spodziewać zaczepki nieprzyjaciela od strony Boiscommun i La Loupe, aby brygada i artylerja korpusu przyspieszyła marsz i skierowała się na Beaune i aby konne baterie naprzód się wysunęły.

Po południu o pół do drugiej, w chwili, gdy Ladon wzięte zostało przez brygadę Lehmann, dotarła artylerja korpusu do Beaune a brygada Valentini (1 batalion No. 79, 2 bataliony No. 56, batalion strzelców No. 10, szwadron pułku dragonów No. 16, 3 lekkie i 3 ciężkie baterie) minęła Juranville. W tym samym czasie odebrał pułkownik Valentini od komendującego generała rozkaz zboczenia na Maizières, aby poprzeć brygadę Lehmann, która maszerowała na Ladon. Batalion 1 No. 79, będący przy strażach przednich, zastał Ferme l'Archemont obsadzoną, zdobył ją, a prócz tego wspólnie z kompaniami I i II batalionu pułku No. 56, także zabudowania leżące między ową fermę a Maizières i parcele boru.

Oddziały nieprzyjacielskie cfnęły się na Fréville, ścigane ogniem obydwoh pod fermę l'Archemont ustawionych baterji i dostały się pod osłonę baterji francuskiej, ustawionej pod Fréville.

Tymczasem czoło brygady Lehmann dotarło do Maizières.

Z zapadnięciem nocy ogień ucichł.

Brygada Lehmann posuwała się pod osłoną pozycji brygady Valentini, dalej ku Beaune la Rolande, brygada Valentini pomaszzerowała za nią.

Dziśnietemu korpusowi powiodło się przez s. cz. sławie stozone potyczki połączyc brygadę korpusu w samém Beaune la Rolande i na około niego.

Nasze straty wyniosły 13 oficerów, 240 szeregowych, straty nieprzyjacielskie znacznie są większe.

Jenów w naszym ręku jest 10 oficerów 170 szeregowych.

Jak się przekonano z dyspozycji marszowej na dzień 24 listopada, znalezionej przy poległym oficerze, miały trzy dywizje nieprzyjacielskie XX korpusu armii (generał Crouzat) dotrzeć do Beaune la Rolande, Juranville i La Loupe.

Ogólna siła trzech dywizji, przeciw którym walczyły części dziesiątego korpusu, podane były w papierach owego oficera na 30,500.

BITWA POD BEAUNE LA ROLANDE.

(dnia 28 listopada.)

Z pola bitwy pod Beaune la Rolande piszą pod dniem 29 listopada do Weser Ztg co następuje:

Burza, która się od kilku dni ścigała, zahaczała wczoraj, lubo tylko częściowo. Zaraz z braskiem dnia słyszano w Beaune strzały forpocz. Około godziny 8 ogień stał się żywszym i rozciągnął się wkrótce na całą linię od Boiscommun na St. Loup, Maizières, Corbeilles w półkolu na południe i na wschód od Beaune. Ogień, który mianowicie w kierunku południowo-wschodnim od Beaune wkrótce bardzo się ożywił, udawał, że nieprzyjacieli prawe skrzydło dalej posunął z Ladon ku północy. O godzinie 8 1/2 zaalarmowano wojska stojące w Beaune i okolicy, 16 pułk piechoty, części 57 pułku piechoty, artylerja korpusowa itd. Piechota i jazda wyruszyły niezwłocznie, kolumny artyleryjne, które na północ od miasta, oboszoły, przeszły przez miasto, bagna pułków, tudzież korpusu armii i rezerwową dywizję piechoty, które częścią w mieście, częścią za miastem się zorientowały, skierowały się, podług otrzymanego rozkazu, na żwirówkę prowadzącą ku północy z Beaumont en Gâtinais. Części kolumny, tudzież sztab jeńcałny korpusu armii znajdowały się jeszcze w Beaune, kiedy pojedyncze strzały granatowe wpadły do miasta i szrapiele, nie osiągnąwszy swego celu, tuż przed niemi padały. Strzały pochodziły ze stanowiska nieprzyjacielskiego pod St. Loup, odległego jakie pół mili od Beaune. Rozwinęła się równocześnie żywa walka około wsi Juranville, położonej pomiędzy St. Loup i Beaune a rozwinęła zabudowę, która w naszym ręku się znajdowała, a na którą nieprzyjacieli przeważnie się mierzili. Okolica, z której nieprzyjacieli zaczęli, jest rzadko drzewami zarosła i przedstawiała już to przez to, już to drze pojedyncze zabudowania zasłone. Jeżeli z naszej strony miało tu być coś skutecznego przedsięwzięcie, natenczas trzeba było wypuścić nieprzyjaciela z jego kryjówek. To się stało i dopiero teraz (po godzinie 1 z południa) mogła artylerja nasza, ustawiona na wzgórzach na południe od Beaune, rozwinąć większą działalność. Miasto Beaune, które w dniach poprzedzających ufortyfikowano, trzymane było z nadzwyczajnym męstwem, lubo nie bez strat, przez batalion 16 pułku piechoty. Z równą dzielnością d. trzymowały wojska nasze placu trzy razy licznijszemu nieprzyjacielowi i na innych miejscach. Nadzwyczaj żywo, nawet z widoczną zaciętością, jakiej nawet w dn 18 sierpnia nie dostrzegłem, strzelano na wschód od Beaune, pod Lorey, Corbeilles itd., głównie jednakże z ręcznej broni. Nieprzyjacielska artylerja była stosunkowo słabą, i w tym była dla nas główną korzyść. Piechota nieprzyjacielska była po większej części uzbrojona w szasopoty i trzymała się bardzo dobrze, mianowicie, jeśli się zważy, w jak krótkim czasie została wyszczelona. Lecz wszystkie jej usiłowania, pomimo jej wielkiej przewagi liczebnej, były próżne. Podczas kiedy nasze wojska składały się tylko z trzech brygad piechoty No 37, 38 i 39, części jazdy i artylerji 10 korpusu armii, tudzież z kilku szwadronów hesko-darmstadtzkiej brygady jazdy No 25, w ogóle z mniej więcej 20,000 ludzi, z których około 14 do 15 tysięcy wbił two brako udział, liczba wojsk nieprzyjacielskich, które się biły, wynosiła najmniej 40,000. Strata nasza stosunkowo nie jest za wielka, lecz zawsze bardzo znaczna, szacując ją na 600 w zabitych i rannych. Nieprzyjacieli stracił wyłącznie w mieście i pod miastem Beaune, które przez nieprzyjacielskie (francuskie) armaty po części w rozwaliny i gruz zamienione zostało, około 1000 w rannych i zabitych, prócz tego 800 jeńców. Przyliczając przewagę nieprzyjaciela i korzystniejszą pozycję tegoż pod osłoną boru niepodobnym było odnieść stanowczego zwycięstwa; rezultat jest podobny do rezultatu dnia 16 sierpnia.

WYCIĘZKI PARYŻKIE.

(Dnia 29 listopada.)

Równocześnie z wycieczką przeciw 6 korpusowi armii na południe Paryża dnia 29 listopada stożono i na zachodzie walkę. Sprawozdawca do Daily News pisze

o tem co następuje:

„Francuzi rozpoczęli swój ruch przeciwko Beznel o północy z 28 na 29 gwałtowną kanonadą z Mont-Valerien, przyczem usiłowano, a przynajmniej udawano, że usiłują rzucić most przez S-kwanę. Pomiedzy wojskami na obydwoh brzegach rzeki rozwinął się ogień z broni ręcznej, a wszystkie pruskie siły na półwyspie i w łomach kamiennych pod St. Denis miały się na baczności. Tymczasem czynili Francuzi przygotowania, ażeby z oddziałem piechoty, która się posuwała naprzód pod osłoną armat nowych fortyfikacji cytadeli Mont Valerien, Surennes, uderzyć na Montretout.

Wczoraj z rana (29) o godzinie 8 rozpoczął się atak. Prusaków ostrzeliwano gwałtownie. Oddziały gwardji ruchomej zaczęły się uciekać. Kilka pruskich baterji ustawiło się w pozycji celem posilkowania i wielki korpus piechoty liniowy rychło był gotów pospieszyć na pomoc kompaniom strzelców 5 korpusu armii, uderającym się z Francuzami. Lódzie kanonierskie na S-kwanie wzięły udział w akcji, ostrzeliwując strzelców. Jak mówią, strzelali i baterie bulońskie. Pruskie działa nie odpowiadały, ponieważ były zatopione na pozycji, ażeby przeciwko wojskom, któreby ruszyć miały naprzód, operować, lecz Francuzi, pomimo gorącej walki nie szli naprzód. Od ludzi, którzy się z nimi przez kilka godzin potykali, słyszałem, że po dwa czy trzy razy rzucili się gwałtownie naprzód, lecz że druga linia w ten sposób manewrowała, iżby im było jaśniej, że nie wydany został rozkaz do przypuszczenia szturm. Byliby tymczasem, gdyby byli ruszyli naprzód, ogromnie uciepieli, gdyż pruskie pozycje starannie były wybrane. Oficerowie francuscy naradzali się bezwzględnie, ażeby swych ludzi, gdzie było potrzeba, wstrzymać, a zimny, nieustanny ogień strzelców zadał gwałtownym ruchom znaczne szkody. Jeden z oficerów francuskich rzucił się przed front i maszerował wprost na miejsce, gdzie leżeli strzelcy. W chwili, kiedy się obejrzał, aby sknąć na swych wachających się żołnierzy, padł nieżywy przeszyty kulą. Około południa ogień z Mont Valerien ustawał, a gwardja ruchoma cofała się do Surennes.

PRUSY.

* Berlin, 6 grudnia. Na dzisiejszym (9) plenarném posiedzeniu zajmował się parlament Rzeszy północno-niemieckiej traktatem zawartym z Bawaryą. Jak wiadomo, traktat ten różni się w kilku bardzo ważnych punktach od traktatów podpisanych z Badenią, Hesją i Wyrtembergią, i to na korzyść autonomii bawarskiej. I tak § 6 zmienia artykuł 8 (wydający rady związkowej) konstytucji Związku północno-niemieckiego i rozdział 4 pomienionego artykułu ma brzmienie: „Prócz tego pełnomocnicy królestw bawarskiego, saskiego i wrytemberskiego tworzyć będą w radzie związkowej pod przewodnictwem Bawaryi wydział dla spraw zagranicznych.“ Posłowie Lasker i Miquel wniesli o skrócenie tego postanowienia. Po oświadczeniu atoli prezesa kancelaryi związkowej i ministra stanu Delbrück, że to jest conditio sine qua non, że jeżeli artykuł ten zostanie zmieniony, cały traktat upadnie, powyżej wymienieni posłowie cofnęli swój wniosek a iżba odczytała artykuł przyjęty bez zmiany. — Druga zmiana, która się parlamentowi nie podobała, jest zmiana § 25 artykułu 78 konstytucji, która ma brzmienie: „Zmiany konstytucji odbywać się będą w drodze prawodawstwa. Uważane będą za odrzucone, jeżeli w radzie związkowej 14 głosów będą miały przeciwnych.“ Posel Lasker wnosi o przywrócenie tu większości trzech czwartych. — Posel Hoyerbeck popiera wniosek Laskera tem bardziej, że właśnie owe trzy królestwa: Bawaryja, Saksonia i Wyrtembergia 14 głosów posiadają w radzie związkowej i że to byłoby zarodem osobnego przymierza trzech państw śródnich. Lecz i tu oświadczył pan Delbrück, że Bawaryja obstaje gwałtem przy tej zmianie a parlament, nie chcąc rozrywać zjednoczenia Niemiec, zgodził się na nią. Inne paragrafy przyjęto prawie bez rozpraw. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zabral głos minister stanu pan Delbrück i przemówił w te słowa: Panowie! Należy mi oświadczyć parlamentowi Rzeszy, że dziś przedłożony zostanie w radzie związkowej Związek północno-niemiecki go wniosek, domagający się, ażeby w porozumieniu z pełnomocnikami państw południowo-niemieckich zaprowadzono w konstytucji te zmiany, które w skutek zawiązania postawionego przez króla bawarskiego do JKMości króla pruskiego, a powitanego z radością i przyjętego przez większą część monarchów a może dotąd już przez wszystkich, są potrzebne w zewnętrznej oznaczeniu władzy prezydenta, tudzież Związku. Nad wnioskami tym będzie rada związkowa jutro z rana obradować, również i rokowania z południowo-niemieckimi państwami pod tym względem jutro ukończone zostaną. Zastrzegam sobie przedłożyć izbie rezultat obrad, lecz już dziś chciałem parlament o tem zawiadomić. (Żywe oklaski). — Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 z południa. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 1 z południa. Na porządku dziennym zamieszczono obrady nad traktatami w trzecie czytaniu.

Sejm monarchji pruskiej zwołany został na przyszłą środę, dnia 14 bm.

O stanie zdrowia armii operujących w Francji, tudzież Francuzów w Metz pisze Kreuz Ztg.: „Podług urzędowych wiadomości stan zdrowia armii niemieckiej w polu zmienił się w ostatnich czasach bardzo korzystnie. Na bieżący już prawie nikt nie zapada. Tyfus stracił tak na rozmiarach jak i na niebezpiecznym charakterze. Liczba innych chorób zmniejszyła się również znacznie. W lazaretach znajduje się około 10,000 chorych mniej niż w końcu miesiąca października. — Podług sprawozdania generalnego lekarza doktora d'Arrest francuskie lazarety wojskowe w Metz mieściły jeszcze w dniu 23 listopada 5268 chorych na tyfus, dysenterji i ospę. Prócz tego znajdowało się tam jeszcze 268 innych chorych, 2863 rannych i 163 rekonwalescentów. Przez rozpowszechnienie i dylokację zmniejszyła się ogólna liczba do 30 bm. na 6220. Z tych przeniesionych w stanie w tym tygodniu około 3000 do Luneville, Nancy i Toul. Około 1000 ludzi, przeznaczonych do transportu jako jeńcy do Niemiec, pomieszczonej będzie nasamprzód w lazarecie kwarantanowym w Montigny. Wyższemu lekarzowi sztabowemu doktorowi d'Arrest powierzone ze strony niemieckiej kierownictwo nad urządzeniami sanitarnymi. Ma on dozorować tamtejsze lazarety i starać się o ich desinfekcję i ewakuację. Również stara się o oczyszczenie domów i ulic z wszelkich materji szkodliwych zdrowiu. i czynność jego uważają za bardzo skuteczną i uznaną godną.“

Wyższy sekretarz pocztowy Selle z generalnego urzędu pocztowego wyjechał w tych dniach do Rheims. Jak słychać, przeznaczony jest do tego, ażeby po podaniu się Paryża dawał tamtejszej administracji pocztowej objaśnienia co do obchodzenia się z korespondencją do francuskich i Niemczy, znajdujących się w Niemczech.

Z Wilhelmshöhe piszą pod dniem 6 bm. do Na tional Zgt.: „Cesarz przyszedł znów całkiem do siebie; pomimo zimowe powietrze, jakie tu od początku bieżącego miesiąca stałe mamy, odbywa znowu przećdzki. Dziś widziano go idącego z orszakiem z zamku do hotelu Schombarda, ażeby odprowadzić tam księżną Moskwę. Pogłoskom o przybyciu cesarzowej o pocztę tu nie wierzą. W zamku, gdzieby najpręd przecz o tem wiadziiano, nie nie wiada. Księżę Murat z orszaku cesarza, wyjechał przed kilku dniami; uład się, jak słychać, do Londynu.“

Telegramy.

Brema, 8 grudnia. Senat odpowiedział wczoraj przyzwolając na list króla bawarskiego tyżący się nadania godności cesarskiej królówi pruskiemu.

Saabrücken, 8 grudnia. Z Wersalu z dnia 5 bm. donoszą: Przybycie króla bawarskiego tutaj uważają za prawdopodobne. Jenerał Werder, pełnomocnik wojskowy w Petersburgu, powraca jutro na swe stanowisko. Cesarso rosyjski adiutant książę Grusin przybył tutaj — Jasna, bardzo zimna pogoda. Silny mróz.

Karlsruhe, 8 grudnia. Dzisiejszy Staats-Anzeiger zawiera zwołanie izb na nadzwyczajne posiedzenie na 12 grudnia.

Londyn, 8 grudnia. Times zastanawia się nad odnaniem godności cesarskiej królówi Wilhelmmowi i wita nowe cesarstwo niemieckie radośnie jako symbol jednolitej potęgi centralnej na kontynencie.

Drezo, 8 grudnia. Dresdner Journal donosi, że król saski odpowiedział przyzwolając na pismo króla bawarskiego, tyżące się połączenia godności niemieckiego cesarza z wykonywaniem władzy prezydenta Związku.

Tours, 7 grudnia. (Droga pośrednią). W skutek rozporządzonego przez Gambettę wysadzenia komisji śledczej co do opuszczenia Orléanu, podał się jenerał dowodzący armią Loary, Aurelles de Paladine, do dymisji. Innego jenerała na naczelne dowództwo dotąd nie zamianowano. Bourbaki objął dowództwo nad dwoma korpusami. Jenerał Pallières dowodzi centrum. Od opuszczenia Orléanu nie ma żadnych wiadomości o ruchach wojsk.

Wersal, 8 grudnia. (Urzędowy wojskowy telegram). Do królówi Augusty w Berlinie. Wczoraj „Za zezwolenie, pomyślna potyczka 17 dywizji w m. Blois w połowie drogi pod Meung; oczekujemy jeszcze dalszego oporu; zdobyliśmy 1 działo i 1 kartaczońnicę wzięto 150 jeńców.

Wilhelmo. Schwerin, 8 grudnia. Telegram w. księcia meklemburgskiego do małżonki donosi z dnia 8 grudnia: Wczoraj zacięta potyczka pod Meung i La Cordon. Pułk 90 zdobył 1 działo i 1 kartaczońnicę.

Florenoya, 8 grudnia. Izba deputowanych wybrała na wiceprezesa pp. Mordini i Pisantelli. Dzienniki donoszą, że król udzielił order Zwiastowania panom Serrano, Prim, Espartero i Zorilla. — Zorilla i Montemar mieli posłuchanie u króla na którym wypowiedział, że syna swego powierza ljalnym uczuciom Hiszpanii. — Wczoraj w wieczór wyprawiła muniypalność Florenoyi dla deputacji hiszpańskiej wielką ucztę, na którą zaproszono ministrów, ciało dyplomatyczne, senatorów deputowanych.

Londyn, 8 grudnia. Z Toronto telegrafują z dnia 7 bm.: Prasa ministeryalna Kanady oświadcza co do wyrażenia w orędziu prezydenta Granta tyżącego się kwestyi rybackiej, że życzenia rybaków amerykańskich znajdą uwzględnienie, że rząd jednak nie powinien ustąpić przed groźbami Ameryki.

Brussels, 8 grudnia. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Bruskelą a Tours ustala zupełnie od wczoraj wieczora.

Brussels, 7 grudnia. (Prywatny telegram Berliner Börsen Ztg.) Constitutionnel z Tours donosi pod dniem 4 b. m., że tamtejszy oddział rządu zaprosiny na konferencyę posłał do Paryża, pozostawiając tamtejszemu rządowi rozstrzygnięcie. — Indépendance zamieszcza pokojowe wiadomości z Carogrodu. Portia skłonna jest do zbiorowej ugody z Rosją, odrzuca atoli tymczasowo ugody separacyjną.

Londyn, 7 grudnia. (Depesza prywatna Berliner Börsen Ztg.) Standard twierdzi, że Prusy są zdecydowane anektować Luksemburg, z przyzwoleniem lub bez przyzwolenia Europy. — Książę Chartres służy podobno pomiędzy wolnymi strzelcami. — Daily Telegraph donosi o orzeczeniu Napoleona na Wilhelmhöhe, że zawarcie pokoju dopiero będzie możliwem, skoro rząd republikański wyczerpie wszelkie środki obrony i okaże zupełną swą niezdolność. To jest lepiej, niżby republikański byli jeszcze w stanie później powiedzieć, że przez nich mogłaby być Francya ocalona.

Brussels, 8 grudnia. Indépendance belge donosi z Marslii dnia 3 grudnia: Z powodu entuzjastycznych owacji, które tu miały miejsce w skutek pogłosku, że armia paryska pociągnęła się z armią Loary, że Wersal obsadzony, zmuszony był prefekt wydać proklamacyę, w której oświadcza, że te wieści są nieprawdziwe, a zarazem, że oddano sądom tych burzycieli, którzy rozpowszechniali te wiadomości, tak że i władze im uwierzyły. — Dalej donoszą, że biskup z Autun wnioskował, ponieważ wolni strzelcy zabrali z pałacu jego różne kosztowności.

Z Dunkierki donoszą dnia 6 bm. Mają tu być zaprowadzone znaczne środki ostrożności. Gdy w skutek rozporządzenia zaczęto ścinać drzewa w bliskości miasta, stawila ludność temu opór i przeszkodziła na razie wykonaniu tego zamiaru.

Tours, 6 grudnia. Depesza Gambetty do prefekta zaleca im, aby energicznie zaprzeczili wieściom alarmującym, jakie kolportują o położeniu armii loarskiej dla wywołania zniechęcenia i demoralizacyi. Gambetta oświadcza: Powiśz pan ścisłą prawdę, jeżeli zapewniwasz, że armia znajduje się obecnie w wyborniej pozycji, że materiał jej wojenny jest nienaruszony i został pomnożony i że takowa zabiera się do podjęcia na nowo walki przeciw najeźdźcom. Niechaj więc każdy będzie stałym i silnym, zrobimy wszyscy razem ostatnie i największe wysilenie, a Francya będzie ocalona.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 8 grudnia. Urzędowe sprawozdanie jenerała Chancy z dnia 8 bm. donosi: Dziś zaatakowani zostaliśmy na całej linii od Meung aż do St. Laurent des Bois. Atak główny nieprzyjacielski wymierzony był na Beaugency. Nieprzyjacieli miało 86 dział, 2 i 1 pruską dywizję, 2000 kawalerji. Odparty został aż do Grand Chartres, zatrzymaliśmy pozycję podczas nocy. Walka toczyła się aż do nocy. Nie znam jeszcze strat na-

Wypowiedzenie

spłaconych gotowizną 3 1/2%, listów zastawnych W. Ks. Poznańskiego.

Dziedzice poniżej wymienionych dóbr spłaci następujące 3 1/2%, listy zastawne, które z ksiąg hipotecznych mają być wymazane. Tym końcem wypowiadamy niniejszym takowe, mianowicie:

Nr. listy zastawnej	Dobra	Powiat	Kwota	Termin
listy zastawnej			listy zastawnej	losowania
5 1938	Drobnin	Wschowa	1000	40
15 1696	do	do	500	40
17 1698	do	do	500	40
18 1699	do	do	500	40
19 1700	do	do	500	40
20 1701	do	do	500	40
23 1704	do	do	500	40
31 1531	do	do	200	40
32 1532	do	do	200	40
35 1535	do	do	200	40
36 1536	do	do	200	40
38 1537	do	do	200	40
39 1538	do	do	200	40
43 1709	do	do	100	40
44 1710	do	do	100	40
45 1711	do	do	100	40
47 1713	do	do	100	40
48 1714	do	do	100	40
50 1716	do	do	100	40
51 1717	do	do	100	40
52 1718	do	do	100	40
53 1719	do	do	100	40
55 1721	do	do	100	40
56 1722	do	do	100	40
57 1723	do	do	100	40
67 2051	do	do	40	40
68 2052	do	do	40	40
69 2053	do	do	40	40
71 2055	do	do	40	40
72 2056	do	do	40	40
79 1361	do	do	20	40
81 1363	do	do	20	40
82 1364	do	do	20	40
5 2721	Gowarzewo	Środa	1000	40
4 2722	do	do	1000	40
5 2723	do	do	1000	40
17 2451	do	do	200	40
19 2453	do	do	200	40
26 2805	do	do	100	40
4 6272	Kieparz	Gniezno	1000	40
6 6274	do	do	1000	40
8 6165	do	do	500	40
9 6166	do	do	500	40
16 2731	Poklatki	Środa	200	40
19 2734	do	do	200	40
39 6480	do	do	1000	40
40 6481	do	do	1000	40
41 6482	do	do	1000	40
43 6030	do	do	100	40
46 6033	do	do	100	40
48 6035	do	do	100	40
12 5522	Swierczyna	Wschowa	1000	40
23 5416	do	do	500	40
24 5417	do	do	500	40
25 5418	do	do	500	40
36 5951	do	do	200	40
42 5853	do	do	100	40
44 5360	do	do	100	40
50 4953	do	do	40	40
54 4129	do	do	20	40
56 4131	do	do	20	40
57 4132	do	do	20	40

i wzywamy dzierżycieli wymienionych listów zastawnych, aby takowe z należąco do nich kuponami do świętego Jana 1871 ewentualnie talonami lub rekognicją takowe w stanie do kursu usposobionym, albo w nadchodzącym terminie wypłaty przewieźli a mianowicie w czasie od 4 do ostatniego lutego 1871, najpóźniej zaś do terminu realizacji celem odebrania tymczasowej rekognicji, albo też w samym terminie realizacji od 1 do 16 lipca 1871 z rana od godz. 9 do 12 z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych celem odebrania gotowizny do kasy naszej złożyli. Jeżeli zaś w tym terminie realizacji listy zastawne złożone nie będą, natenczas dzierżyciele takowych stowosownie do przepisów art. 4 § 13 prawa z dnia 15 kwietnia 1842 i Najwyższego postanowienia z dnia 26 września 1864 z prawem realnym do wyrażenia w wypowiedzianym liście zastawnym hipoteki specjalnej wykluczenia i z pretensjami swemi do wartości listu zastawnego do Ziemiasta odesłanymi zostaną, ilość kapitału w gotowiznie zaś na koszt i ryzyko wierzycieli do depozytu Ziemiasta wzięta będzie.

Zamiejscowym posiadaczom rzeczonych listów zastawnych wolno takowe nadesłać niefrankowanymi podaniami, poczem albo rekognicją lub też walutę al pari stowosownie do ządania na swe ryzyko franko odbiorą.

Powtórne wywołanie nie będzie miało miejsca, wzywamy jednakże posiadaczy poniżej wymienionych listów zastawnych:

Nr. listy zastawnej	Dobra	Powiat	Kwota	Termin
listy zastawnej			listy zastawnej	losowania
43 3560	Babin	Środa	40	40
23 989	Bednary	do	40	40
24 990	do	do	40	40
36 1002	do	do	40	40
51 3581	Bendlewo	Poznań	200	40
62 3592	do	do	200	40
70 3603	do	do	200	40
94 4040	do	do	100	40
116 3147	do	do	20	40
119 3150	do	do	20	40
120 3151	do	do	20	40
123 3154	do	do	20	40
24 2256	Bielewo	Kościan	200	40
57 2464	Bożejewice	Śubin	40	40
45 2004	Brodnica	Śrem	20	40
49 2008	do	do	20	40
36 1106	Budziejewo	Wągrow	20	40
3 3238	Cerekwica	do	1000	40
98 2762	do	do	20	40
58 1037	Chwałkowo	Gniezno	40	40
73 473	do	do	20	40
79 479	do	do	20	40
82 482	do	do	20	40
85 485	do	do	20	40
9 3573	Czeluścin	Krobia	1000	40
10 3576	do	do	1000	40
27 2686	Czerlin	Wągrow	100	40
53 2364	do	do	20	40
14 3913	Dakowy	Buk	1000	40
95 3822	do	do	200	40
98 3823	do	do	200	40
123 4235	do	do	100	40
143 4255	do	do	100	40
146 4256	do	do	100	40
172 3290	do	do	20	40
86 4334	Dłot	Krobia	100	40
49 4339	Dusina	Śrem	200	40
59 4414	do	do	200	40
72 4857	do	do	10	40
98 3768	do	do	20	40
28 4685	Glinno	Wągrow	100	40
32 4689	do	do	100	40
40 2980	Gola	Krobia	100	40
16 4044	Golaszyn	Oborniki	500	40
49 3414	do	do	20	40
8 195	Grabosze	do	20	40
53 4591	Grzyżyna	Września	1000	40
49 2634	Grzybowo	Kościan	40	40
	Chrzano-	Gniezno	200	40
	wice			

Nr. listy zastawnej	Dobra	Powiat	Kwota	Termin
listy zastawnej			listy zastawnej	losowania
50 2635	Grzybowo	Gniezno	200	40
84 3132	Chrzano-	do	40	40
97 2387	do	do	20	40
101 2391	do	do	20	40
36 545	Grzymiśla-	Września	40	40
	wice	do	20	40
47 77	do	do	20	40
51 78	do	do	20	40
58 84	do	do	20	40
34 2375	Gurowko	Gniezno	20	40
46 2769	Gwiazdowo	Środa	40	40
61 2984	Jaworowo	Gniezno	40	40
77 2250	do	do	20	40
60 1778	Karni-	do	20	40
	szewo	do	20	40
43 5119	Kazimierz	Szamotuły	100	40
20 12	Kowalewo	Chodzież	500	40
25 4759	Lipno	Kościan	500	40
26 1515	Łąg	Śrem	20	40
20 12	Lutynia	Krotoszyn	500	40
5 3192	Małpin	Śrem	1000	40
4 13	3060	do	500	40
100 37	3463	do	40	40
100 38	3464	do	40	40
100 43	2707	do	20	40
100 64	5993	Mchy	200	40
100 107	4599	do	20	40
100 17	605	Miedzia-	do	40
	novo	do	20	40
100 18	606	do	20	40
100 7	4859	Nieczajna	1000	40
100 46	4729	do	200	40
100 22	2793	Ninino	100	40
100 41	2214	do	20	40
40 128	3815	Obiezierze	20	40
40 135	3822	do	20	40
40 137	3824	do	20	40
40 32	2650	Obora	100	40
40 33	2816	do	40	40
20 39	2822	do	40	40
20 45	2093	do	20	40
20 61	3058	Obraj	20	40
3 6472	Pakosław	Krotoszyn	1000	40
36 4631	do	Buk	20	40
7 2974	Piersko	do	1000	40
33 3161	do	Szamotuły	100	40
188	Pijanowice	Krobia	20	40
191	do	do	20	40
799	Przybysła-	do	20	40
	wice	do	20	40
104 5025	Rakoniec	do	100	40
	wice	do	20	40
20 112	4194	Babimost	40	40
200 99	1318	do	20	40
1000 24	505	Kościan	20	40
1000 33	650	Reez	20	40
1000 44	4771	Rogaszyc	20	40
100 26	5523	Rusocin	500	40
100 23	1768	Rybwo	100	40
100 34	2098	do	40	40
100 42	1405	do	20	40
50 53	4498	do	500	40
50 56	4501	do	500	40
50 59	4504	do	500	40
62 4451	do	do	500	40
80 3667	do	do	200	40
2 2558	Sadowie	do	20	40
4 487	Siedmiór o-	do	1000	40
	gowo	do	1000	40
27 488	do	do	200	40
27 381	do	do	200	40
22 3841	Słopanowo	Szamotuły	20	40
14 17	Strychowo	Gniezno	200	40
29 21	do	do	40	40
31 23	do	do	40	40
45 30	do	do	20	40
43 32	do	do	20	40
47 3271	do	do	1000	40
63 3110	do	do	200	40
80 2779	do	do	20	40
78 2777	do	do	20	40
3 2680	Strzegowo	do	1000	40
33 2174	do	do	20	40
36 6036	do	do	100	40
54 2896	Trzezbaw	Poznań	100	40
95 2292	do	do	20	40
96 2293	do	do	20	40
52 1070	Wargowo	do	20	40
57 4636	do	do	20	40
69 2700	Węgiarki	Września	20	40
55 502	Węgorze-	do	20	40
	wo	Gniezno	20	40
137 768	Wilkowo	do	40	40
	nieniec.	do	40	40
147 778	do	do	40	40
148 779	do	do	40	40
223 3426	do	do	20	40
49 4096	Wilkowo i	do	200	40
	Siekówko	Kościan	20	40
88 3456	do	do	20	40
92 3460	do	do	20	40
146 2897	Witaszyce	do	20	40
72 3285	Wojciecho-	do	20	40
	wo i Ło-	do	20	40
	węgie	do	20	40
137 3904	Wojnowice	Śrem	100	40
138 3905	do	Buk	200	40
141 3908	do	do	200	40
164 4294	do	do	100	40
171 4301	do	do	100	40
176 4306	do	do	100	40
211 3332	do	do	100	40
44 3324	Wysocko	do	20	40
10 2533	Wielkie	Odolanów	100	40
53 2507	Zadory	Kościan	1000	40
60 2514	do	do	100	40
69 2713	do	do	40	40
76 2730	do	do	40	40
85 1994	do	do	20	40
232 2403	Zerkowo	Września	40	40
47 2989	Zydowo	Gniezno	20	40

które w dawniejszych terminach wylosowane były, dotąd jednakże złożone nie zostały, aby takowe nareszcie franko nadesłali i przypadającą za nie gotowiznę odebrali.

Poznań, dnia 1 grudnia 1870. (7212)

Pan Dr. med. Mittermaier

pisze
do pana Jana Hoffa, liweranta nadwornego w Berlinie.

Heidelberg, 26 września 1870. Z pańskiego wysoku słodowego dawałem kilku w mojej kuracji będącym ciężko rannym lazaretu No. 15 barak II; jest on nie tylko środkiem wzmacniającym lecz z powodu przyjemnego smaku piją go chętnie ranni. Dr. med. Mittermaier. — Berlin, 12 września 1870. O ponowną jak najszybszą przesyłkę pańskiego przeciw słabości płuc i żołądka tak skutecznego piwa zdrowia z wysoku słodowego, które bardzo służy mej żonie, upraszam. F. Haerder, Grüner Weg 48. — Berlin, 5 września 1870. Bez pańskich preparatów słodowych, piwa zdrowia z wysoku słodowego, czekolady słodowej i słodowych karmelków, które przez swą doskonałość zjednały sobie sławę w całym świecie, wcale się obejść nie mogę. v. d. Heydt, minister stanu pozasłużbowy.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera**, Szeroka ulica, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrowcu, u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwina** w Bydgoszczy, u **Ernesta Tappera** w Nowymyśle, u **H. Cassiela** w Śremie, u wdowy **Berty Kunz** w Książu, u **Michała Badt** w Swarzędzu, u ekspedyenta poczty **Raschke** w Borku i u **Marcusa Witkowskiego** w Czarniejewie. (7269)

Ostrzeżenie.

Kilku przemysłowców, powodowanych obfitym obdytem, jaki moja

Kraja prawdziwa karolinthal